Razem, bezpiecznie. O działaniach warsztatów terapii zajęciowej w czasie pandemii

Pandemia koronawirusa odbiła swoje piętno praktycznie na każdej dziedzinie życia społecznego. Musieliśmy nauczyć się funkcjonować w nowej rzeczywistości i reżimie sanitarnym. Dotyczy to również warsztatów terapii zajęciowej. Zajęcia online, spotkania w systemie zmianowym, wideo-spotkania z psychologiem – to tylko niektóre z dobrych praktyk realizowanych przez WTZ-ty w czasie pandemii.

To bardzo ważne, by osoby niepełnosprawne miały przestrzeń i możliwości rehabilitacji społecznej i zawodowej. Służą temu m.in. warsztaty terapii zajęciowej. Pandemia koronawirusa zrodziła przed wszystkimi wiele wyzwań – dotyczy to również WTZ-ów, które musiały zaproponować uczestnikom nowe zasady działania. Wszystko po to, by zagwarantować zarówno im, jak i pracownikom, maksymalny poziom bezpieczeństwa.

Wełniany „Wutezeciak” opowie, co u nas słychać

W Warsztacie Terapii Zajęciowej PSONI Koło w Giżycku jest 30 Uczestników. W czasie pandemii każda grupa wraz ze swoim terapeutą miała stworzone własne grupy na Messengerze, utworzono też wspólną grupę dla całego WTZ-tu.

– Mogliśmy wymieniać się informacjami na temat tego, co się u nas dzieje. Organizowaliśmy wideokonferencje, by przedyskutować dalsze plany – relacjonuje Arkadiusz Marcisz, kierownik WTZ w Siedliskach.

Jak mówi, jeszcze przed pandemią zapoczątkowana została akcja „20 akcji na 20-lecie WTZ”. Chociaż sytuacja zmusiła wszystkich do pracy zdalnej, uczestnicy bardzo chętnie kontynuowali działania w domu.

– Stworzyliśmy „Wutezeciaka”, czyli maskotkę zrobioną na drutach, która z przymrużeniem oka przedstawiała informacje, co dzieje się u każdego z uczestników oraz w WTZ. Sprawdzając liczbę wyświetleń stworzonych wspólnie materiałów wideo, okazało się, że oglądają nas nie tylko uczestnicy, ale również ich rodziny, znajomi i to z całej Polski – wskazuje Arkadiusz Marcisz.

W momencie, gdy możliwy był powrót do warsztatu, uczestnicy bardzo chętnie wrócili do Twórczego Zakątka w Siedliskach.

Zależy nam na utrzymaniu poczucia przynależności do grupy

Do Warsztatu Terapii Zajęciowej w Piasecznie przy ul. Modrzewiowej 2 oraz w Górze Kalwarii przy ul. Saperów 3 uczęszcza łącznie 70 uczestników z niepełnosprawnościami przydzielonych do trzynastu pracowni.

– Zależy nam przede wszystkim na kontynuacji działań terapeutycznych, przeciwdziałaniu wykluczeniu, niwelowaniu negatywnych emocji – głównie lęku przed zakażeniem koronawirusem, promowaniu zachowań prozdrowotnych oraz profilaktyce chorób. Zależy nam też na utrzymywaniu poczucia przynależności do grupy, jaką jest społeczność warsztatowa, zapewnieniu bezpieczeństwa uczestnikom, a jednocześnie zachęcaniu uczestników do powrotu do pracy, aby odciążyć ich rodziny

od nieustającej opieki – wylicza Iwona Korotyńska, psycholog z WTZ w Piasecznie.

Jak dodaje, uczestnicy wykonują zadania w swoich pracowniach, chodzą z terapeutami na spacery, a jednocześnie świetnie się czują w swoim towarzystwie i nadrabiają zaległości w kontaktach towarzyskich z czasu lockdownu.

Wideo-spotkanie z psychologiem

W ramach wsparcia uczestników zajęć Warsztatu Terapii Zajęciowej Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną Koło w Krośnie w czasie zawieszenia zajęć uruchomione zostały dyżury pracowników w placówce, by w razie potrzeby służyć uczestnikom i ich rodzinom pomocą.

– Nawiązaliśmy i utrzymywaliśmy stały kontakt telefoniczny z uczestnikiem, uczestniczką i jego rodziną. Na bieżąco omawialiśmy potrzeby rodziny w czasie kwarantanny, a w odpowiedzi na zgłaszane trudności udzielaliśmy konkretnej pomocy jak rozmowa wideo z psychologiem czy udzielanie wskazówek dotyczących terapii. Przekazywaliśmy na bieżąco aktualne informacje dotyczące np. zmian w orzekaniu o niepełnosprawności czy sposobach uzyskania specjalistycznych porad lekarskich – informuje Bernarda Gorczyczewska, kierownik WTZ PSONI Koło w Krośnie.

Dodaje, że pomagano także uczestnikom wypełniać wnioski składane w ramach programu PFRON „Pomoc osobom niepełnosprawnym poszkodowanym w wyniku żywiołu lub sytuacji kryzysowych wywołanych chorobami zakaźnymi”.

– Czasami rozmowy telefoniczne przybierały charakter zwykłych serdecznych pogawędek – kwituje Bernarda Gorczyczewska.

Własne kanapki, system zmianowy

Stanisław Pilch, kierownik WTZ prowadzonego przez Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym „Krok za Krokiem”, podkreśla, że organizatorzy robią co w ich mocy, by placówka funkcjonowała możliwie normalnie.

– Opracowaliśmy zasady bezpiecznego przychodzenia i przyjeżdżania do warsztatu oraz pobytu podczas zajęć. Z uwagi na odgórne wytyczne nie realizujemy treningu kulinarnego. Uczestnicy przynoszą swoje kanapki. Ważne jest też, że nie wszyscy uczestnicy jednocześnie uczestniczą w zajęciach. Odbywa się to rotacyjnie i oscyluje w granicach 50 proc., czyli ok. 20 - 22 osoby – mówi Stanisław Pilch.

Przyznaje jednocześnie, że wśród uczestników są tacy, którzy boją się przyjeżdżać i uczestniczyć w zajęciach – ale są i tacy, którzy chętnie biorą w nich udział i ich frekwencja jest 100 proc.